

DARIUSZ PACHOCKI

W LABORATORIUM FILOLOGA.
WIERSZE JÓZEFA CZECHOWICZA
– PROBLEM AUTORSTWA

W spuściznach pozostawianych nam przez pisarzy dość często trafiamy na utwory, co do których istnieją wątpliwości dotyczące ich atrybucji¹. Problem autorstwa podnoszony był nie tylko na łamach czasopism, ale także przy okazji naukowych czy nawet popularnonaukowych wydań utworów poszczególnych pisarzy. W niektórych przypadkach problem dotyczył tak wielu tekstów, że niezbędne było wydzielenie w edycjach osobnych części, które zawierały utwory niepewnego autorstwa czy też takie, które były danemu autorowi przypisywane. Znajdowało to czasem odzwierciedlenie w edycjach dzieł zebranych.

Za przykład tego typu rozwiązań niech posłuży edycja przygotowana przez profesora Czesława Zgorzelskiego. W doskonałym wydaniu dzieł wszystkich Adama Mickiewicza, której dokończenie przerwała śmierć edytora, wyodrębniono osobne części, w których umieszczone zostały utwory niepewnego

Dr DARIUSZ PACHOCKI – adiunkt Katedry Tekstologii i Edytorstwa KUL; adres do korespondencji: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: dariuszp@kul.pl

¹ Na temat problemów związanych z ustalaniem autorstwa zobacz m.in.: J. S t a r - n a w s k i, *Dochodzenie autorstwa i datowanie*, w: t e g o ż, *Praca wydawcy naukowego*, Wrocław 1979, s. 119-133. Zagadnieniom związanym z ustaleniem autorstwa – oraz kwestiom pokrewnym – wiele miejsca w swych pracach poświęciła Dobrosława Świerczyńska. Zob.: D. Ś w i e r c z y Ń s k a, *Kłopoty z atrybucją czyli uwagi o ustalaniu autorstwa*, w: *Pogranicza literatury*, pod. red. G. Borkowskiej i J. Wójcickiego, Warszawa 2001, s. 349-360. Zobacz także: D. Ś w i e r c z y Ń s k a, *Polski pseudonim literacki*, Warszawa 1999.

autorstwa². Kryterium doboru tekstów do poszczególnych części jest dość czytelne. Zbudowane one zostały w taki sposób, by widoczna była gradacja stopnia autentyczności:

a. „Teksty niepewnej autentyczności lub wątpliwego autorstwa”. W tej części edytor podważa autentyczność kilkunastu utworów Mickiewicza. Chodzi tu przede wszystkim o improwizacje;

b. Wiersze przypisywane Mickiewiczowi;

c. Informacje o wierszach niesłusznie Mickiewiczowi przypisywanych. W edycji krytycznej, o której mowa, znalazło się nawet miejsce dla „Anegdotalnych relacji o wierszykach rzekomo Mickiewiczowskich”.

Praca wydawcy naukowego, przygotowującego edycję krytyczną, wiąże się nie tylko z ustaleniem, które utwory ewentualnie dołączyć do zakorzenionego w tradycji kanonu utworów pisarza. Ważnym zadaniem jest także zweryfikowanie i wyłączenie tych utworów, które nie wyszły spod ręki pisarza. Działania takie należy podejmować nawet w sytuacji, kiedy jakiś utwór pisarza na dobre już zakorzenił się wśród literackiej publiczności.

Pisarzem, który bez wątpienia przysparzał i przysparza edytorom wielu problemów związanych z atrybucją jego utworów, jest Józef Czechowicz. Niektóre dylematy związane z ustaleniem autorstwa czy też przygotowaniem właściwej podstawy jego tekstów do publikacji nie powstawały tylko w wyniku zaniechań czy nieuwagi autora. Wiązały się także z potknięciami w trakcie druku w czasopismach lub też nieuwważnymi działaniami jego wydawców. Przypomnijmy tu choćby sprawę debiutu poety, którego utwór został ogłoszony bez informacji o autorze. We wspomnieniach jego znajomych pojawia się informacja, że zawiniło niefortunne zrządzenie losu, ale trudno byłoby dziś dociec, jak było w rzeczywistości³.

² Zob.: Cz. Z g o r z e l s k i, *Informacje o wierszach niesłusznie Mickiewiczowi przypisywanych*, w: A. M i c k i e w i c z, *Dzieła wszystkie*, t. 1, cz. 4, Wrocław 1986, s. 129-155; B. Z a k r z e w s k i, *Mickiewiczowskie falsyfikaty*, w: „*Spowiednicy*” Mickiewicza i Fredry, Wrocław 1994, s. 105-125.

³ J. C z e c h o w i c z, *Opowieść o papierowej koronie*, „*Reflektor*” 1923, s. 4-28. Na temat okoliczności tego zdarzenia zobacz: W. G r a l e w s k i, *Stalowa tęcza*, Lublin 1968, s. 135-136; K.A. J a w o r s k i, *W kręgu Kameny*, Lublin 1965, s. 74; T. K ł a k, *Uwagi wydawcy*, w: J. C z e c h o w i c z, *Proza*, s. 225-227. Warto zauważyć, że utwory Czechowicza także w późniejszych latach drukowane były bez podania informacji o autorze. Zob.: *Ulica szeroka*, „*Kurier Lubelski*” 1932, nr 92, s. 2. W tym przypadku nie ma wątpiwości co do autora, ponieważ zachowały się rękopisy wiersza.

Prawdą jest, że Czechowicz mocno skomplikował pracę przyszłym edytorom, własnoręcznie przepisując cudze teksty bez zaznaczania autorstwa⁴. Wśród dokumentów, które autor *Kamienia* po sobie pozostawił, znajduje się także wiele niesygnowanych maszynopisów. Jeden z obszerniejszych zbiorów czechowiczianów, który zawiera tego typu dokumenty, znajduje się w posiadaniu Tomasza Miernowskiego (jego ojciec – Kazimierz – był z Czechowiczem zaprzyjaźniony). Znajdziemy tam między innymi pojedyncze niesygnowane maszynopisy, ale niekiedy także dwie, trzy identyczne lub niemal identyczne kopie jednego tekstu. Niektórzy edytorzy pracujący w przeszłości nad wydaniem utworów Czechowicza mieli do tego zbioru dostęp. Jednak nie wszystkie podjęte przez nich decyzje można uznać za trafne. Za ilustrację niech tu posłuży historia domniemanego tłumaczenia Czechowicza, poświadczanego wyłącznie przez jeden niesygnowany maszynopis z opisanego powyżej zbioru. Chodzi o tłumaczenie wiersza Borysa Pasternaka [Nocą wracał od bram...]. Podczas przygotowywania pierwszej powojennej edycji utworów Czechowicza korzystali zeń Seweryn Pollak i Jan Śpiewak. Maszynopis uznali za autentyczny, a tłumaczenie włączyli do książki⁵. Znalazło się ono również w ostatniej edycji dzieł Czechowicza, którą opracował i w 1997 roku wydał Aleksander Madyda⁶. Istnieją jednak poważne przesłanki, poddające w wątpliwość tezę, jakoby Czechowicz był autorem tego tłumaczenia. Włodzimierz Słobodnik, omawiając na łamach „Kamieny” edycję przygotowaną przez Pollaka i Śpiewaka, zauważył: „[...] do *Wierszy wybranych* Czechowicza włączono przekład wiersza Borysa Pasternaka, rozpoczynający się od słów «Nocą wracał od bram...» [...] nie jest to jego przekład, lecz mój. Wiersz ten pod tytułem *Pamięci Demona Lermontowa* przetłumaczyłem w roku 1930, a w 1931 został on zamieszczony w zbiorze moich wierszy pt. *Spacer nad*

⁴ Problemy związane z ustaleniem kanonu utworów Józefa Czechowicza nie są związane tylko z opisanymi tu mechanizmami. Osobnej, głębokiej kwerendy domaga się kwestia związana z pseudonimami pisarza. Zestaw, którym miałby posługiwać się Czechowicz wciąż pozostaje nieustalony, a stanowiska relacjonujące zagadnienie nierzadko stoją ze sobą w jawnej sprzeczności. Zob.: T. P i e t r a s i e w i c z, *Pseudonimy Józefa Czechowicza*, „Scriptores” 2008, nr 32, s. 241-255; W. K r u s z e w s k i, *O domniemanym pseudonimach Józefa Czechowicza*, „Teksty Drugie” 2009, nr 5, s. 85-99.

⁵ Zob.: J. C z e c h o w i c z, *Wiersze wybrane*, zebrali, opracowali i wstępem opatrzyli S. Pollak i J. Śpiewak, Warszawa 1955, s. 326

⁶ Zob.: J. C z e c h o w i c z, *Poezje zebrane*, oprac. A. Madyda, wstęp M. Jakitowicz, Toruń 1997, s. 531.

Wisłą. Sądzę, że przekład ten Czechowicz sobie przepisał i w ten sposób znalazł się on w jego papierach”⁷.

W tomie poezji, na który powoływał się Słobodnik, znajduje się niemal identyczny tekst (poza trzema drobnymi różnicami)⁸. Nie ma więc żadnych podstaw do uznania Czechowicza za autora tego tłumaczenia. Przeciwnie, pojawiły się dowody, które jego autorstwo wykluczają. Istnieją przesłanki, by przypuszczać, iż przypadków podobnych do tego, opisanego powyżej, może być więcej.

W omawianym powyżej zbiorze czechowiczianów znajdują się dwa utwory, które będą odpowiednią ilustracją zagadnienia. Chodzi o wiersze *Jastków* oraz *Ostra Brama*. Znajdują się one po dwu stronach tej samej karty papieru⁹. Wraz z kilkoma innymi utworami zostały umieszczone w osobnej grupie tekstów opatrzonych adnotacją: „Maszynopisy wierszy J. Czechowicza?”¹⁰. Nazwisko Czechowicza pojawia się tu nieprzypadkowo, gdyż na większości tekstów autorstwo zaznaczone jest w lewym górnym rogu. Natomiast wątpliwości wiążą się z tym, iż maszynopisy te nie posiadają autorskiej sygnatury. Co ważne, opis poddający w wątpliwość autorstwo lubelskiego poety został sporządzony ołówkiem, jako stwierdzenie. Natomiast duży znak zapytania został wykonany czarnym długopisem, najprawdopodobniej później i przez inną osobę.

Przekaz, prócz wierszy, zawiera dopiski (poczynione odpowiednio: ołówkiem i niebieskim długopisem) naniesione obcą ręką: „4555 Zalewski Ludwik Antologia poetów lubelskich¹¹” – pod wierszem *Jastków*; „Józef Czechowicz” – na marginesie wiersza *Ostra Brama*.

Zestawiając ze sobą powyższe adnotacje, można pokusić się o stwierdzenie, iż miały one trzech różnych autorów. Trudno jednak powiedzieć, kim

⁷ W. S ł o b o d n i k, *Poeta nowości sercem podszytej*, „Kamena 1959, nr 19-20, s. 6. Dziękuję Tadeuszowi Kłakowi na zwrócenie mi uwagi na tę kwestię. Zob. także: T. K ł a k, *Poeta na warsztacie wydawców*, w: t e g o ż, *Drogami Czechowicza*, Lublin 2010, s. 101-102.

⁸ Zob.: W. S ł o b o d n i k, *Pamięci „Demona” Lermontowa*, w: t e g o ż, *Spacer nad Wisłą*, Warszawa 1931, s. 59.

⁹ Czcionka jest zupełnie inna niż w większości maszynopisów zachowanych w tym archiwum. Znaki są nieco mniejsze i dużo wyraźniejsze niż pozostałe. Ponadto posiadają „krój” zupełnie innego typu. Cyfry rzymskie – I i II – poprzedzające tytuły wierszy skłaniają do przypuszczenia, że mógł być jakiś ciąg dalszy. Być może w zamierzeniach autora miał to być cykl. Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia autorstwa.

¹⁰ Ołówkowa adnotacja, prawdopodobnie ręką Kazimierza Miernowskiego.

¹¹ Zob.: *Antologia współczesnych poetów lubelskich*, red. ks. L. Zalewski, Lublin 1939.

byli. Sądzę, że można wykluczyć samego Czechowicza. Adnotacje nie są obszerne, ale żadna z nich nie przypomina charakterystycznego duktu liter autora *Kamienia*. Mógł to być jego przyjaciel – Kazimierz Miernowski. Zachowały się wiersze Czechowicza przepisane – włącznie z odtworzeniem podpisu autora – jego charakterem pisma. Zestawiając marginalny dopisek z wiersza *Jastków* z podpisami, które Miernowski umieszczał pod przepisywanymi wierszami Czechowicza, można domniemywać, iż pisała to ta sama osoba. Tego typu rezultatów nie przyniesie analiza próbki pisma, która pochodzi z karty poprzedzającej maszynopisy poety. Wciąż pozostaje zagadką, kto opatrzył je adnotacją: „Maszynopisy J. Czechowicza?”.

Warto zatrzymać się na dłużej przy dopisku umieszczonym pod wierszem *Jastków*. Przywołuje on nazwisko ks. Ludwika Zalewskiego. Być może to jego glosa, która mogłaby pochodzić z czasu, kiedy kształtowała się zawartość przygotowywanej przez niego *Antologii współczesnych poetów lubelskich*. Jednak z zachowanych listów Józefa Czechowicza do ks. Zalewskiego wiemy, że poeta sam decydował o tym, które z jego wierszy mają się znaleźć w planowanej publikacji. W liście z 11 stycznia 1938 roku odnosił się do wstępu, który miał przygotować oraz własnych utworów:

W sprawie antologii lubelskiej napiszę do Księdza Profesora osobno – lada dzień. Chodzi o to, że tamten manuskrypt przemówienia sprzed kilku lat – nie istnieje, ośmielę się więc zaproponować Księdzu Profesorowi, aby zechciał przyjąć zamiast niego wstęp specjalnie w tym celu napisany.

O wierszach, które chętnie bym w antologii widział, również napiszę w tym następnym liście, bo nawet tekstów nie mam pod ręką. Oczekuję na razie aprobaty Księdza Profesora na ów wstęp oraz na wieść, jakiej objętości ma być ta publikacja i które lata, czy jakie lata wyznaczą jej granice w czasie, pewno 1918-1938¹².

Wśród wierszy Czechowicza, które zostały opublikowane w antologii nie znalazł się *Jastków* ani *Ostra Brama*. Warto zaznaczyć, że zapis umieszczony pod wierszem – cyfry, imię po nazwisku – swoją formą przypomina adres bibliograficzny, a tytuł antologii nie odpowiada w pełni poprawnej postaci. Raczej wątpliwe jest, że przyszły autor opracowania, wskazując na publikację, zrobiłby to w takiej właśnie formie.

Powyższe dociekania są jedynie badawczymi hipotezami. Nie znajdują potwierdzenia w żadnej dokumentacji, która mogłaby przynieść bezsporne rozstrzygnięcia. Podobne przypuszczenia można snuć w odniesieniu do sposobu,

¹² Zob.: J. C z e c h o w i c z, *Listy*, oprac. T. Kłak, Lublin 2011, s. 474.

w jaki maszynopisy znalazły się pośród innych, co do których autorstwa nie mamy żadnych wątpliwości. Tomasz Miernowski (syn Kazimierza Miernowskiego) poświadczył, iż niektóre kopie maszynopisów znalazły się w posiadaniu jego ojca, ponieważ Czechowicz pożyczał od niego maszynę do pisania. Kopie te – podpisane lub nie – pozostawiał w podzięce¹³. Oczywiście nie jest to niezbity dowód, a tylko przesłanka, która wskazuje na jedną z możliwych dróg, którymi przemieszczały się maszynopisy i rękopisy Czechowicza. Dopiski jego bliskich znajomych mogą wskazywać na to, iż mamy do czynienia z wierszami autorstwa Czechowicza. W jakimś stopniu mogą także uwiarygodniać jego autorstwo. Jednak zanim kolejne utwory trafią do zbioru utworów o pewnym autorstwie, należałoby przeprowadzić kwerendę, która pozwoliłaby wykluczyć autorstwo innych osób. Nie należałoby się również spieszyć z przypisywaniem poecie nowych znalezisk. Powściągliwość w tej materii jest jak najbardziej wskazana, gdyż w wyniku przeprowadzonych badań może się okazać, że istnieją dokumenty, które w dużym stopniu mogą osłabić tezę o autorstwie Czechowicza. Odpowiednim materiałem ilustracyjnym będzie casus wierszy: *Jastków* i *Ostra Brama*. Poddajmy zatem te dwa utwory analizie zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, zaczynając od archiwalnego kontekstu.

W archiwum Tomasza Miernowskiego, prócz wierszy, które będą głównym przedmiotem naszego zainteresowania, znajdują się także takie, które mogą być odpowiednim materiałem wprowadzającym. Chodzi o wiersze *to na skrzypcach* i *Poeta oświadcza się*. Obydwa utwory opublikowane zostały w 1963 roku z umieszczoną pod nimi adnotacją: „z rękopisu, bez daty”. Podpis taki nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do autorstwa. Nie było ono także kwestionowane w późniejszej edycji¹⁴. Dodatkowa informacja, ważna w tym kontekście, pochodzi ze wspomnień Wacława Gralewskiego:

Przez pewien czas kochał się w pannie M.Ś. – zwierzał mi się wielokrotnie z tych uczuć [...]. Panna M.Ś. nie odwzajemniała mu uczuć, ale łączyła ich przyjaźń aż do jego tragicznej śmierci. Gdy miała wyjść za mąż i zbliżał się termin ślubu, poeta nie musiał

¹³ Informacja na podstawie rozmowy Dariusza Pachockiego z Tomaszem Miernowskim z 11 lutego 2008 r.

¹⁴ Zob.: J. C z e c h o w i c z, *Wiersze wybrane*, zebrali, opracowali i wstępem opatrzyli S. Pollak i J. Śpiewak, Warszawa 1955, s. 225, 244.; J. C z e c h o w i c z, *Poezje zebrane*, oprac. A. Madyda, wstęp M. Jakitowicz, Toruń 1997, s. 332, 334.

poskramiać krzyczącego z rozpaczy człowieka, bo nie poetycko nie zarejestrował. Chyba tylko ten spokojny w tonacji wiersz *poeta oświadcza się* [...] ¹⁵.

Można by te zdania przyjąć za wiarygodne, gdyby nie fakt, iż ukazały się kilka lat po ogłoszeniu drukiem wiersza, o którym mowa. Mówił o tym sam Gralewski:

Wiersz ten nie był drukowany i zdaje się, co jest również charakterystyczne, nie był przeznaczony do druku, ale wręczony adresatce. Został znaleziony po wojnie w rękopisach i umieszczony w obydwu wydaniach – «czytelnika» i Wydawnictwa Lubelskiego. Nie ma w nim żadnych poprawek, żadnych skreśleń i zmian tekstu, co świadczy o tym, że poeta napisał tylko tyle, ile chciał napisać ¹⁶.

Powyższy passus, który odnosi się do postaci przekazu może sugerować, że Gralewski miał go w ręku. Jednak cytuje on jedynie dwie z trzech strof wiersza, być może widział maszynopis zanim dwie części zostały połączone i naklejone na karton. Być może Gralewski – w kwestii autorstwa – zasugerował się edycjami zamieszczającymi ten wiersz. Zastanawiające, iż nie zwrócił uwagi na podpisy, sugerujące jakoby był on drukowany z rękopisu.

Zarysowana powyżej problematyka w odniesieniu do utworów Józefa Czechowicza jest zagadnieniem dużo poważniejszym i rozleglejszym niż mogłoby się wydawać. W kwestii autorstwa niektórych maszynopisów z Archiwum Miernowskiego rodzi się coraz więcej pytań. Wśród archiwaliów zgromadzonych w tymże zbiorze znajdują się wiersze *Jastków* i *Ostra Brama*. Podczas porządkowania materiałów trafiły one do grupy utworów oznaczonych jako niepewnego autorstwa. Zastanawiające jest to, dlaczego edytorzy utworów poety nie włączyli ich do przygotowywanych publikacji; czym się kierowali wykluczając autorstwo Czechowicza? Nasze dociekania zacznijmy od wiersza *Jastków*.

W książce Jana Konefała dotyczącej bitwy pod Jastkowem, prócz ustaleń historyka, znajdziemy antologię wierszy poświęconych tej bitwie. Wszystkie wiersze, które przedrukowuje w swojej książce Konefał, mają zaznaczone autorstwo, prócz jednego:

Przeprowadzona żmudna kwerenda historyczno-literacka nie przyniosła odpowiedzi, kto jest autorem poetyckiego utworu, zaczynającego się od słów «Jasne słońce nad polami...» Wiersz nawiązuje do jastkowskiego boju i cmentarza legionistów. W licznych

¹⁵ W. G r a l e w s k i, *Stalowa tęcza*, s. 240.

¹⁶ Tamże.

jego przedrukach brak jest wzmianki o autorze, trudno więc stwierdzić, czy jest to wiersz anonimowy, czy informacja o autorze została gdzieś «po drodze» pominięta. Treść i budowa wiersza świadczą, że jego autor miał duże literackie doświadczenie, swobodnie posługiwał się poetycką formą, a jego poetycka wyobraźnia ukształtowała się zapewne w stylistycznej szkole Młodej Polski¹⁷.

Za tym, że jest to wiersz Czechowicza może przemawiać fakt, iż znalazł się on w obszernym zbiorze, w którym są także utwory autorsko bezdyskusyjne. Ponadto obrazowanie bliskie jest tu poetyce Czechowicza. Kolejnym argumentem może być tematyka wiersza. Relacja ze zmagañ pod Jastkowem mogła być przekazana poecie za pośrednictwem brata – Stanisława¹⁸. Taki przebieg zdarzeń jest dość prawdopodobny. Wiele wskazuje na to, iż autor omawianego powyżej utworu dość sprawnie posługiwał się słowem. Jednak na podstawie przytoczonych przesłanek nie można postawić wiarygodnej tezy dotyczącej autorstwa. Należałoby także wspomnieć i o tym, iż niejeden poeta robił notatki w okopach pod Jastkowem. Wielu z nich pozostawiło pamiętkę po walkach w postaci wierszy czy pieśni wojskowych. Dużą ich część stanowią utwory anonimowe¹⁹, jednak zachowały się i takie, których autorstwo znamy.

Jednym z takich żołnierzy-poetów był podporucznik Stanisław Długosz, który zginął pod Samokłeskami miesiąc po zanotowaniu poniższego opisu:

Okopy pod Jastkowem. I VII [1915].

Bataljon nasz leży okopany w rezerwie 4 p. p., 400 m od linii. Rozweseliła się nad nami pogoda. Szumi cicho młody, świeży las – jak życie wstające z nieświadomości. Trzaska po pniach kula, brzęczy gniewliwie – to śmierć. Miałem dziś zdarzenie dziwne: siedzę w okopie, z przymkniętymi oczami i mówię coś do Ciebie; coś uderza mnie w piersi – to już – myślę, i chwytam gorącą kulę, która się już stacza i parzy mnie w rękę. zachowałem²⁰.

¹⁷ J. K o n e f a ł, *Jastków 1915. Historia i pamięć*, Lublin 2003, s. 212 (tekst na stronach: 230-231). Zobacz także: *Rozkwitły paki białych róż... Wiersze i pieśni; Więcej wiosenne wiatry. Poezje wolnościowe i legionowe*, Kraków 1916; J. R e l i d z y Ń s k i, *Pędzące słowa. Wiersze i fragmenty*, Warszawa 1921; R. B e r g e l, *Czasy i ludzie*, Kraków 1917; S. D ł u g o s z, *Przed złotym czasem*, Kraków 1917.

¹⁸ Stanisław Czechowicz (1899-1925) – dziennikarz, publicysta. W 1915 r. zaciągnął się do Legionów. Walczył w I Pułku Piechoty I Brygady Legionów. Brał udział w kilkudziesięciu walkach, uczestniczył w kampanii wołyńskiej, przebywał kilka miesięcy w obozie jenieckim w Szczypiornie. Z frontu powrócił w maju 1920 r. W czasie bitwy pod Jastkowem Józef Czechowicz miał 12 lat.

¹⁹ Zob.: *Śmierć chorążego*, w: J. R e l i d z y Ń s k i, *Pędzące słowa. Wiersze i fragmenty*, Warszawa 1921, s. 24-28.

²⁰ S. D ł u g o s z (Jerzy Tetera), *Urywki pamiętnika*, w: *Przed złotym czasem*, s. 199.

Jednak pod Jastkowem więcej było wojaków obdarzonych poetyckim talentem. Jednym z nich był Władysław „Orlik” Broniewski, który „W wojsku pisał zabawne żołnierskie wierszyki, m.in.: *Śpiewki dziadowskie o mizerii wileńskiej, Bajeczkę pana Jachowicza o niegrzecznym Antosiu* – dla występującego w Wilnie teatru polowego. Tam też powstały *Opowiadania sierżanta Gwoździa*, wyraźnie nawiązujące do gawęd kaprała Szczapy autorstwa Karola Krzewskiego-Lilienfelda”²¹.

Jednak poważniejszą przesłanką wskazująca na Broniewskiego jest to, że właśnie pod Jastkowem przeszedł on swój chrzest bojowy. Pierwsza w życiu bitwa zapewne zrobiła na kadecie ogromne wrażenie. To, że zdarzenia z bitwy pod Jastkowem zostały przezeń później poetycko przetworzone i uwiecznione jest faktem. Potwierdza to lektura *Pamiętników* pisarza. Pod datą 27 sierpnia 1919 czytamy:

Jak ta Janka dziwnie uważnie patrzy na mnie, kiedy coś jej opowiadam, zazwyczaj lekceważąco. Kiedyś po powrocie z jakiegoś, żal się Jowiszu, koncertu umoralniania mnie z powodu mego czterodniowego pijaństwa – później zacząłem deklamować (na ulicy) Słowackiego, Norwida. Zapytałem, czy chce usłyszeć wiersz nadający się do wpisania w album: «Jeżeli kiedy płatne serca dzwoniów...»²², i wyrecytowałem go. Prosiła abym jej go napisał – odpowiedziałem, że jej wpisałbym co innego, mianowicie: «Źle, źle zawsze i wszędzie»²³ itd. To zrobiło na niej silne wrażenie. Na koniec wypowiedziałem jeszcze własny wiersz o bitwie Jastkowskiej. Popatrzyła na mnie jakoś dziwnie. «Czy pani tak patrzy na mnie z ironią» – zapytałem. – «Jeszcze nigdy tak dobrze nie patrzyłam na pana jak teraz» – odpowiedziała²⁴.

Autorka cytowanego opracowania, wypowiadając się na temat atrybucji wspomnianego utworu, wskazuje na wiersz o incipicie [Naprzód... rakiety błyszczą jak motyle...]²⁵. Jednak lekcję tę należy chyba uznać za wątpliwą. Z pomocą przychodzi odpowiedni fragment z cytowanego już *Pamiętnika*. Pod datą 6 listopada 1918 czytamy:

²¹ K. M a s ł o Ń, *Nie chodź w cudzy groch, świński ryju!*, „Uważam Rze” 2011, nr 34, s. 48.

²² C. N o r w i d, *Pamiętka*, w: t e g o ż, *Pisma wybrane*, t. 1, wybrał i objaśnił J. W. Gomulicki, Warszawa 1980, s. 166-167.

²³ C. N o r w i d, *Mija piosnka I*, w: t e g o ż, *Pisma wybrane*, t. 1, wybrał i objaśnił J. W. Gomulicki, Warszawa 1980, s. 171.

²⁴ W. B r o n i e w s k i, *Pamiętnik 1918-1922*, wybór i przedślowie W. Broniewska, opracowanie z rękopisu, wstęp i komentarz F. Lichodziejewska, Warszawa 1984, s. 118-119.

²⁵ W. B r o n i e w s k i, *Pamiętnik*, s. 119 (przypis 64).

Przeto w księdze tej, która oby była sumą mego intelektu, pragnę umieścić nieco z dawniejszych moich „arcydział”. Oto nastąpi wkrótce sonet, do którego natchnęła mnie, jak zwykle w moich erotykach, kobieta nierealna, marzenie o miłości, której, prawdę mówiąc, nie znam. Później nastąpi obrazek wojenny, którego genezy szukać należy pod Optową, a który kilka razy przerabiany, w takiej formie wreszcie się ostał.

Po tych słowach najpierw pojawia się zapowiadany fragment liryczny, po którym idą wojenne strofy, które zaczynają się od słów: „...Naprzód... rakiety błyszczą jak motyle/ już mitralieży²⁶ pacierz śmierci warczą... –”

Na podstawie powyższych dociekań nie jest możliwe bezsporne ustalenie autora wiersza *Jastków*. Mogą one natomiast – jak sądzę – w dużym stopniu osłabić tezę o autorstwie Józefa Czechowicza.

Przejdźmy zatem do wiersza *Ostra Brama*. Józef Fert pisał o nim:

Refleksy wileńskie – z drugiego z przywołanych wierszy – to już zupełnie inna sytuacja. Mamy tu do czynienia prawdopodobnie z odblaskiem osobistego nawiedzenia Ostrej Bramy, co mogło mieć miejsce w trakcie podróży poety na posadę nauczycielską do Braclawia i Słobódki w czerwcu-lipcu 1921 r. lub w którymś z jego przejazdów do domu, do Muni, do Lublina... Pozwala to określić prawdopodobny czas powstania wiersza na lata 1921-1924²⁷.

W tych okolicznościach niezwykle ciekawa może się wydać informacja zawarta w jednym z numerów pisma, które wydawane jest w obwodzie kaliningradzkim dla Polonii. Mowa tu o „Głosie znad Pregoly”. W numerze 5 z 2007 roku znajdziemy tekst autorstwa Kleofasa Ławrynowicza pt. *Wierszyki od Pani Bronisławy*. Czytamy tam:

Pani Bronisława Bilkiewicz w naszej Wspólnocie jest od początku jej założenia. O paniach nie wypada mówić ile mają lat. Ale wspomnę, iż 11 listopada 1924 roku była już na świecie. [...] Urodziła się w polskiej rodzinie na Wileńszczyźnie we wsi Polany, powiat wileński. Sześć lat uczyła się w polskiej szkole. Rodzice pracowali na roli, mieli przeszło 12 ha ziemi, gospodarstwo. Rodzina liczyła 7 osób. Pracy na ziemi zawsze starczało, w tym i dla pani Bronisławy. Po wojnie w Polanach, jak i w innych miejscowościach Wileńszczyzny zorganizowano kolchozy, i cała rodzina tam pracowała. W sierpniu 1954 r. p. Bronisława przyjechała do Kaliningradu [...]. Jeszcze w latach dziecięcych, w szkole lubiła polską poezję. Później nawet sama pisała wierszyki, przysyłała je do Polski. Wiele wierszy zna na pamięć do naszych dni. Chętnie przekazała je do «Głosu».

²⁶ Czechowicz też wykorzystywał to słowo. Zob.: J. C z e c h o w i c z, *Koniec rewolucji, w: t e g o ż, Dni chłopca*, Lublin 2009, s. 11.

²⁷ J. F e r t, *Czechowicziana nowe i odnowione*. W tekście tym znajdziemy także interesujące informacje wyprostowujące niejasności dotyczące adresata fraszki pt. *O Henryku regionalście*.

Prawda, nie zna autorów tych wierszy. Przecież minęło już tyle lat. Lecz wzbudza zdumienie to, że pani Bronisława nie zapomniała tej twórczości ludowej²⁸.

Po cytowanym wprowadzeniu autor tekstu podaje dwa wiersze. Jeden z nich nosi tytuł *Ostra Brama*, a jego treść jest zdumiewająco zbieżna z przypisywanym Czechowiczowi utworem:

Ostra Brama

Gdy będziesz w mieście Wilnie,
To już do Ostrej Bramy
Nogi zanosą cię same nieomylnie.
 Ot kościół, obok wieża
 Wzwyż dźwiga ciężkie mury,
 Po których pnie się do góry
 Szept pacierza.
I ty uklęknieś pewnie
Wśród rozmodlonej rzeszy.
Panna cię Święta pocieszy,
Spojrzy rzewnie.

Wiersz zachowany w Archiwum Miernowskich brzmi²⁹:

II Ostra Brama

Gdy będziesz w mieście Wilnie,
To już przed Ostra Brama
Nogi zanosą cię same,
Nieomylnie.
 Ot, kościół. Obok – wieża
 Wzw[y]sz dźwiga ciężkie mury,
 Po których pnie się do góry
 Szept pacieża.
A blask rześisty leci
Na bruki tej uliczki –
Wśród mnóstwa świateł kapliczki
Obraz świeci.
 Migoce jasność złota
 Kamieni drogich tecza
 Ku tym, co w ulicy kłecza
 Czy mróz, czy słońce –
I ty uklęknieś pewnie

²⁸ K. Ł a w r y n o w i c z, *Wierszyki od Pani Bronisławy*, „Głos znad Pregoły” 2007, nr 5, s. 4.

²⁹ Pisownia oryginału.

Wśród rozmodlonej rzeszy,
Panna cię Święta pocieszy,
Spojrzy rzewnie.

Jakkolwiek utwór przywołany z pamięci mieszkanki Wileńszczyzny jest nieco krótszy, to co najmniej zmusza do postawienia nowych pytań dotyczących autorstwa *Ostrej Bramy*³⁰. Bronisława Bilkiewicz przysłała na świat w 1924 roku, zatem dwa lata po wyjeździe Czechowicza z Słobódki, w której pracował jako nauczyciel. Jeśli przyjęlibyśmy tezę, że to Czechowicz jest autorem tego utworu, trzeba by postawić pytanie: czy to możliwe, że pani Bronisława usłyszała ten utwór od kogoś z uczniów Czechowicza? Ewentualnie, wiersz mógł być przez poetę ogłoszony drukiem i w taki sposób został zapamiętany. Wziąwszy pod uwagę fakt, że w swej rubryce Bronisława Bilkiewicz prezentowała także wiersze patriotyczne, można by także przyjąć, że nauczyła się ich od swych rodziców.

Odrzucając autorstwo Czechowicza, można założyć, że wiersz funkcjonował na zasadzie ustnych przekazów i tą drogą dotarł do lubelskiego poety. Jeśli Czechowicz wynotował go i trzymał wśród swoich dokumentów, to ktoś inny, przepisując na maszynie jego utwory, mógł go uznać za tekst autorski, zaznaczając to na górnym marginesie. Takie sytuacje zdarzały się w omawianym zbiorze dokumentów (przypadek utworu Słobodnika). Ponadto, poddając maszynopisy wnikliwszej analizie, dostrzec można drobne przesłanki, które mogłyby wskazywać na to, że osobą przepisującą nie był Czechowicz.

Przyjrzyjmy się bliżej samemu przekazowi. Niezwykle charakterystyczna jest już czcionka. Nie pojawia się na innych czechowiczowskich maszynopisach przechowywanych w tym archiwum. Jest drobna, jakby lekko pochyłona i pozbawiona polskich znaków. Autor *Kamienia* bardzo dbał o poprawność ortograficzną swoich utworów. W wierszu *Ostra Brama* zamiast poprawnego pacierza, pojawia się postać: „pacieża”. Czechowicz poprawiał także potknięcia literowe; mamy na to dowody w innych maszynopisach (z tego samego zbioru i innych). Z drugiej strony listy poety dowodzą, iż był on

³⁰ Wśród wierszy publikowanych na łamach „Głosu znad Pregoły” w rubryce *Wierszyki od Pani Bronisławy* były także zmienione utwory klasyków polskiej literatury. Nigdy nie pojawiła się informacja dotycząca autora. Było tak w przypadku publikacji zmienionej (i krótszej) postaci wiersza Marii Konopnickiej *Przysięga*. Wiersz został ogłoszony pod tytułem *Przysięga Kościuszki*, redakcja nie interweniowała w kwestii autorstwa. Zob.: „Głos znad Pregoły” 2007, nr 10, s. 3. W następnym numerze opublikowano, w podobnej konwencji, wiersz Ewy Szelburg-Zarembiny pt. *Zaduszki*. Zob.: „Głos znad Pregoły” 2007, nr 11, s. 3. Bronisława Bilkiewicz zmarła 24 lutego 2009 roku w wieku 85 lat.

w Wilnie. Kilka lat przed książkowym debiutem pisał do Wacława Gralewskiego:

Przyjedź tylko, a opowiem Ci mój nadludzki poemat i sam osądzisz, czy nie mam prawa tak go nazwać. W ciągu całych miesięcy przepracowuję ten temat w umyśle na arcydzieło. Sceny pojedyncze rodziły się w Wilnie, gdym chodził nocą wśród elektrycznych reklam tancbud, kin i teatrzyków. Inne w lasach wołyńskich, jeszcze inne, gdy pociąg z Litwy gnał w noc gwiazdźdźistą ku południowym kresom Rzeczypospolitej. Pomysł monumentalny, obecnie nad moje siły. Gorączkowo kreślę całe sceny i drę, drę w szewskiej pasji. Na miły Bóg, dajcie mi ludzie do tych gigantycznych malowideł formę taką, jakiej mi potrzeba!³¹.

Wiersz *Ostra Brama* – podobnie jak utwór *Prowincja noc* – mógł być echem wizyt poety w Wilnie, w którym przywoływane jest wspomnienie miasta. Jednak wszystko to nie ma chyba wielkiego znaczenia dla rozstrzygnięć natury atrybucyjnej, ponieważ wiersz o Ostrej Bramie można było napisać zarówno będąc, jak i nie będąc w Wilnie. Próbuąc zrekonstruować przebieg zdarzeń związanych z powstaniem tego utworu, należy postawić pytanie o stopień prawdopodobieństwa dwu wersji, dodajmy, wzajem się wykluczających. Pierwsza – zakłada, iż wiersz Czechowicza w jakiś sposób przedostał się do szerszego grona odbiorców i został zapamiętany. Trudno powiedzieć, jaka to mogłaby być droga. Przyjmijmy dwie możliwości: pisarz sam kolportował wiersz wśród diatwy szkolnej; utwór został ogłoszony w prasie.

Mogło być też tak, że anonimowy wiersz został przez Czechowicza wynotowany z tradycji przekazów ustnych i w ten właśnie sposób znalazł się wśród jego papierów. Następnie przez kogoś trzeciego został przepisany na maszynie z jednoczesnym wskazaniem Czechowicza jako autora. Należy przy tym zaznaczyć, że wiersz został odpisany dość niedbale. Mogłoby to wykluczać Czechowicza, który dbał o sferę poprawnościową swych utworów. Prócz błędu związanego z pisownią słowa „pacierz”, pojawia się w przekazie zgrzyt w wersji ze słowem – w zamiarze – „wzwyż”. Dobrze widoczny tu jest proces, który ujawnia braki ortograficzne osoby przepisującej. Postać tekstu, która się zachowała brzmi: „Wzwsz”. Przede wszystkim zwraca uwagę brak

³¹ J. C z e c h o w i c z, *Listy*, oprac. T. Kłak, Lublin 2011, s. 30. Czechowicz był w Wilnie także w roku 1936. Wziął udział w „Środku literackiej”, cotygodniowej imprezie literacko-artystycznej, organizowanej pod patronatem Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. Wygłosił tam tekst zatytułowany *Projekt środy literackiej w Wilnie*. Zob.: J. C z e c h o w i c z, *Wyobraźnia stwarzająca*, wstęp, wybór i oprac. T. Kłak, Lublin 1972, s. 81-89. Czytał tam także swoje wiersze. Zob. J. C z e c h o w i c z, *Listy*, s. 412.

literę „y”. Ponadto dostrzec można skorygowaną pomyłkę w pisowni. Na początku wyraz miał mieć postać „wzw[y]sz”, jednak potknięcie zostało skorygowane znakiem diakrytycznym, który został dostawiony później. Było to możliwe, gdyż maszyna, której użyto do przepisania wiersza nie posiadała polskich znaków. Wstawiano je później, używając znaków specjalnych dostępnych na klawiaturze.

Powyższe dociekania są jedynie przypuszczeniami, ale – jak mi się wydaje – na tyle silnymi, by skłonić do ponownego rozważenia kwestii autorstwa utworu *Ostra Brama*. Bez odpowiedniej dokumentacji trudno postawić mocną tezę dotyczącą atrybucji. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że mechanizm przenikania obcych tekstów do zbioru utworów lubelskiego poety został w przeszłości udokumentowany. Odpowiednią ilustracją może tu być opisany powyżej przypadek niesygnowanego maszynopisu, zawierającego tłumaczenie wiersza Borysa Pasternaka [Nocą wracał od bram...]. Tym razem o swój utwór upomniał się prawowity właściciel, jednak tego typu sytuacje należą do wyjątków. Najczęściej badacze zdani są na narzędzia, które może im zaferować krytyka tekstu. Niestety, nie zawsze są one doskonałe i nie zawsze wystarczające, by kwestie autorstwa jednoznacznie rozstrzygnąć. Zgromadzone pieczołowicie materiały w wielu przypadkach pozwalają jedynie na postawienie hipotez, które swą rangą nie wykraczają poza hipotezy. Jednak mogą one być na tyle mocne, by poddawane analizie utwory przesunąć z obszaru pewnego autorstwa na niepewne czy też prawdopodobne. Takie działania będą wskazywały na rzetelność badań i uczciwość edytora wobec przyszłego czytelnika. Z drugiej strony same hipotezy są wystarczające, by podczas budowania edycji uniknąć edytorskich potknięć, które mogłyby być w przyszłości powielane przez kolejnych wydawców.

Przywołajmy tu inne jeszcze przykłady niesygnowanych maszynopisów z Archiwum Miernowskiego, których analiza każe postawić pytania dotyczące ich atrybucji.

W zredagowanym przez Józefa Czechowicza dodatku literackim do „Ziemi Lubelskiej” z 23 listopada 1930 roku opublikowana została pieśń ludowa [U sokoła so złote piórecka]. Nad tekstem znajduje się adnotacja: „zanotował J. C. ze wsi Młynki pod Puławami”³².

Być może słowo „zanotował” ma być sugestią dotyczącą stopnia oryginalności utworu. Czy można zawierzyć pocie na tyle, by tam, gdzie nie ma

³² Zob.: „Ziemia Lubelska” 1930, nr 317, s. 4.

tego typu adnotacji uznać, że dany utwór został na tyle przetworzony, byśmy mogli go uznać za tekst – oparty na motywach ludowych – ale jednak autor-ski? Może na podobnej zasadzie poeta przepisał zasłyszany na wileńskiej prowincji wiersz pt. *Ostra Brama?* Z drugiej strony, w jednym z zachowanych brulionów znajdziemy zapis mogący świadczyć o tym, że wiersze ludowe mogły być wyrazem oryginalnych działań poety:

„Napisać wiersz gwarą lubelską (Puławskie) musi to być «nowa» wieś??”³³.

W notatniku Czechowicza znajdziemy także wynotowane nazwiska ze wsi Młynki: Jasiocha, Szpetko, Sułek oraz słowa miejscowej gwary.

Józef Czechowicz bez wątpienia czerpał w swej twórczości z tradycji folklorystycznej³⁴. W przypadku niektórych utworów trudno byłoby nawet stwierdzić stopień oryginalności. W zbiorach Miernowskiego znajduje się niesygnowany maszynopis utworu [z tamty stróny jeziorca...], który wskazuje na Czechowicza jako autora. Pod tekstem znajduje się data 1929 i nota „przepisane przez M. Wydrową”. W przypadku tego utworu wydawcy będą mieli problem z określeniem stopnia oryginalności, gdyż może to być parafraza tekstu przyswojonego z tradycji ludowej. O tym, że nie jest to utwór oryginalny informuje *Słownik folkloru polskiego*, który utwór [Z tamtej strony jeziorca...] zalicza do jednej z popularnych pieśni ludowych³⁵.

Podobny problem może dotyczyć utworu [oj w polu kalina stała...], którego niesygnowany maszynopis znajduje się w opisywanym archiwum. Także i tym razem pojawia się informacja o autorze: Józef Czechowicz, data: 1929 oraz nota: „przepisane z maszynopisu”. Wacław Gralewski – autor wspomnień o Józefie Czechowiczu – autorstwo utworu przyjął bez zastrzeżeń. Po przytoczeniu czternastu dwuwersowych strof pisał:

Wiersz ma charakter ballady ludowej. Czy gwarowo jest on poprawny – nie wiem. To sprawa językoznawców. Ale poetycko ma wyraz silny i oryginalny. Dotychczas oficjalnie nie został odnaleziony i nie ma go w żadnym wydaniu. Znajduje się jako maszynopis w prywatnym posiadaniu p. Zofii M[iernowskiej], wdowy po Kazimierzu,

³³ Brulion przechowywany jest w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie (inw. 298).

³⁴ Zob.: T. K ł a k, *Pieśń ludowa w twórczości Józefa Czechowicza*, „Literatura Ludowa” 1959, nr 5-6; J. C z e c h o w i c z, *Młynkowskie przyśpiewania*, „Ognisko Nauczycielskie” 1932, nr 6, s. 221-223; J. C z e c h o w i c z, *Dawne pieśni młynkowskie*, „Kurier Lubelski” 1932, nr 17, s. 3.

³⁵ *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 451. Zob. także: H. W i n d a k i e w i c z o w a, *Studia nad wierszem i zwrotką poezji polskiej ludowej*, Kraków 1913.

z którym poeta się przyjaźnił i któremu dał ten wiersz. Ale go nie przeznaczył do druku³⁶.

Ze stanowiskiem tym polemizował Tadeusz Kłak:

Gralewski słusznie zauważył, że wiersz zdradza charakter ballady ludowej oraz że „poetycko ma wyraz silny i oryginalny”. Na tę opinię można bez trudu się zgodzić. Reszta jest zmyśleniem Gralewskiego. Korzystając z maszynopisu owego wiersza, znajdującego się w prywatnych papierach po Kazimierzu Miernowskim, autor książki uznał, że jest to oryginalny utwór poety, „odtworzący” jakąś sytuację z jego życia. Ale tak mógł twierdzić tylko ktoś, kto nie interesował się polską pieśnią ludową, w tym także z obszaru, z którym Czechowicz był związany, ani też nie zastanawiał się, co on brał z folkloru i w jaki sposób go przetwarzał³⁷.

Dalej Tadeusz Kłak wskazuje na dzieło Oskara Kolberga, w którym znajduje się utwór, będący odmianą tej samej pieśni³⁸. W tym kontekście ciekawa może się wydać informacja, że pieśń, o której mowa została zanotowana przez Kolberga w okolicy Końskowoli, czyli miejscowości sąsiadującej z Młynkami. Jak już z powyższych dociekań wiemy, Czechowicz twórczo wykorzystywał ludową tradycję z okolic tej wsi. Być może pieśni te, podobnie jak wiersz *Ostra Brama*, są przykładem opisywanego mechanizmu.

W kwestii autorstwa wybranych utworów Czechowicza więcej jest pytań niż odpowiedzi. Dla pełnego obrazu zagadnienia warto zwrócić uwagę na to, że mechanizm, który powodował pomyłki nie był związany tylko z niesygnowanymi maszynopisami. Dotyczył także utworów, które zostały napisane ręką poety. Wśród manuskryptów Czechowicza są również i takie, w przypadku których autorstwo poety należałoby bezwzględnie wykluczyć. W wydaniu wierszy autora *Kamienia* z 1963 roku znajdziemy dwa, pod którymi pojawia się informacja (z rękopisu, bez daty). Chodzi o wiersze: *Barbara* [Przyniesiono cię ze sklepu...] i *Lato* [Siano zwiezione w stogi...]. Rękopisy wzmiankowanych wierszy przechowywane są w Bibliotece Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie³⁹.

Pomimo tego, iż wiersze bez wątplenia zapisane zostały ręką Czechowicza, na podobnych kartach i tym samym piórem co pozostałe utwory z tego zbioru

³⁶ Zob.: W. G r a l e w s k i, *Stalowa tęcza*, s. 235.

³⁷ Zob.: T. K ł a k, *Drogami Czechowicza*, Lublin 2010, s. 267.

³⁸ Zob.: O. K o l b e r g, *Dzieła wszystkie*, t. 16, *Lubelskie*, cz. I, Kraków 1962, s. 292-293.

³⁹ Rkps. 197, 198.

ru, to należałoby go wykluczyć z kręgu potencjalnych autorów. Pod wierszem *Barbara* znajduje się zapisana ołówkiem informacja, wskazująca na Juliana Wołoszynowskiego jako autora tychże wierszy⁴⁰. Być może dopisek ten został poczyniony po 1963 roku, co tłumaczyłoby umieszczenie go w edycji z roku 1963. Rękopisy trafiły do zbiorów Biblioteki UMCS w roku 1968, dopisek ten musi pochodzić sprzed tego czasu, dlatego trudno będzie wyjaśnić przyczynę ujęcia jednego z tych wierszy – a mianowicie *Lato* – w edycji utworów Czechowicza sporządzonej przez Czesława Miłosza⁴¹, która ujrzała światło dzienne w roku 1997. Kwestię autorstwa omawianych wierszy można ostatecznie wyjaśnić, odwołując się do pierwszego tomu poezji Juliana Wołoszynowskiego pt. *Okulary*, w którym oba utwory występują⁴².

Powyższe stanowi kolejny przykład atrybucyjnych zawirowań związanych z utworami Józefa Czechowicza. Poeta niejednokrotnie miał zwyczaj wynotowywać te teksty, które mu się podobały, były mu w jakiś sposób bliskie lub przydatne. Mechanizm ten dotyczy utworów przekazywanych przez tradycję ludową, ale też tych drukowanych i powszechnie dostępnych. Dobitym przykładem tej praktyki jest, zachowana w Archiwum Miernowskich, antologia tłumaczeń. Została ona sporządzona własnoręcznie przez Józefa Czechowicza, tym razem nie pojawia się kłopot związany z autorstwem. Obok informacji dotyczących pochodzenia utworów – *Poeci francuscy i belgijscy drugiej połowy XIX wieku* – wymieni zostali także tłumacze, wśród których byli Antoni Lange czy Tadeusz Bocheński.

Spuścizna Czechowicza skrywa zapewne jeszcze wiele tajemnic. Brak odpowiedniej dokumentacji nie pozwala, niestety, niektórych zagadek definitywnie rozstrzygnąć. Z taką sytuacją mamy chyba do czynienia w kwestii autorstwa dwu wierszy z Archiwum Miernowskich – *Ostra Brama* i *Jastków*. W cytowanym powyżej tekście Józef Fert pisał:

Czy rzeczywiście są to Czechowiczowskie autentyki? Bezdyskusyjnych dowodów na to nie ma, ale jeśli za niewątpliwy «znak własności» autorskiej uznać swoistą wrażliwość

⁴⁰ Pierwszy zwrócił na to uwagę Ludwik Grzeniowski: *W sprawie rzekomego wiersza Czechowicza*, „Kultura” 1964, nr 37, s. 11. Zob. także: T. K ł a k, *Drogami Czechowicza*, Lublin, s. 84.

⁴¹ Zob.: J. C z e c h o w i c z, *Wiersze*, wybrał i przedm. poprzedził Cz. Miłosz, Warszawa 1997, s. 268. Prawdopodobną przyczyną było to, iż podstawę druku zaczerpnięto z edycji wydanej w roku 1963 bez kolacjonowania z rękopisami. Zob. notę od wydawcy w: J. C z e c h o w i c z, *Wiersze*, wybrał i przedm. poprzedził Cz. Miłosz, s. 333.

⁴² Zob.: J. W o ł o s z y n o w s k i, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1958, s. 11-12, 37-38.

poetycką: wyczulenie na obraz (wizję) i «melodię» zdań, to przywołane tu wiersze mogą uchodzić za czechowicziana⁴³.

Autor przywoływanego tekstu, ze względu na brak odpowiedniej dokumentacji, wahał się, choć w kwestii atrybucji skłaniałby się ku uznaniu wspomnianych wierszy za czechowicziana. Sądzę, że w obliczu nowych informacji hipoteza o autorstwie Czechowicza może ulec osłabieniu.

A PHILOLOGIST' LABORATORY
JÓZEF CZECHOWICZ'S POEMS – THE PROBLEM OF AUTHORSHIP

S u m m a r y

In the article issues are tackled connected with establishing the authorship and correctness of Józef Czechowicz's texts. Typescripts of his poems that he had left unsigned, and that are now among the signed manuscripts and typescripts, gave a lot of trouble to editors of the poet's works. A lack of his signature caused hesitations as to the authorship; however, sometimes there was a possibility of completely ruling out the authorship of the Lublin poet. The problem of authorship is also complicated because of other poets' poems that Czechowicz copied himself. New prospects connected with establishing the authorship of the texts are offered by reaching to the poet's surviving original poems. Owing to this method – in several cases – it was possible to reconstruct their correct shape.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Józef Czechowicz, atrybucja, analiza filologiczna.

Key words: Józef Czechowicz, attribution, philological analysis.

⁴³ Zob.: J. F e r t, dz. cyt., s. 221.